

ul. Filareckiej z którym zawiązała bliższe stosunki. Kochankowie przez długi czas żyli z sobą w najlepszej zgodzie i Ruciński zamierzał poślubić Nowacką. Później jednak z niewiadomej przyczyny narzeczony był dziwnie oziębły i postanowił nawet zerwać z Nowacką. Doszło na tem ile do gwałtownych starć i ostrej wymiany słów. Kochając bardzo swego narzeczonego i nie widząc w swej rozpaczliwej innej drogi wyjścia, zawiedziona służąca zdecydowała się zemścić.

W tym celu Nowacka kupiła butelkę kwasu solnego i udała się do mieszkania Rucińskiego przy ulicy Filareckiej. Jeszcze raz gorąco prosiła swego narzeczonego, ażeby z nią nie zerwał. Widząc jednak nieugięte stanowisko Rucińskiego, podenerwowana wyciągnęła błyskawicznie butelkę z kwasem solnym i zawartością butelki oblała twarz narzeczonego, pragnąc oszpecić go lub może wypalić mu oczy. Ruciński momentalnie zorjentował się w groźnej sytuacji i w ostatniej chwili odskoczył w bok. Dzięki temu odniósł tylko lekkie poparzenie na twarzy i rękach. Obawiając się dalszego ataku służącej czempredzej uciekł z mieszkania. Zrozpaczona Nowacka po tym szalonym czynie wypila w zamiarze samobójczym resztę zawartości butelki i nieprzytomna upadła w bramie domu narzeczonego. Lokatorzy natychmiast zajęli się desperatką i zawezwaną Karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono ją do szpitala, gdzie wypompowano jej żołądek.

Za desperacki ten czyn bydgoska Carmena zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego. Sąd uznał Nowacką winną dopuszczenia się czynu karygodnego i skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

Najciekawsze w Polsce odkrycie przedhistoryczne w pow. żnińskim.

„Ilustracja Polska” ogłasza relacje prof. dr. J. Kostrzewskiego o wyniku badań naukowych, prowadzonych na półwyspie jeziora Biskupieńskiego w pow. żnińskim. Badania trwające już przeszło dwa tygodnie, posunęły się tak daleko, że odkrywana osadę określić można jako osadę bagienną, budowaną na dawnej powierzchni torfowiska, które było przed 25 wiekami o metr niższe, niż dzisiaj. Osada składała się z dużej ilości chat drewnianych, z których zachowały się nie tylko podłogi, złożone z pni drzewnych i drągów, lecz tu i owdzie także dolne części ścian, pozwalające określić sposób ich budowy. Ponadto odkryte obecnie warstwy widnieją ślady dalszych konstrukcji drewnianych, będące może resztkami drugiego jeszcze starszego osiedla. Badać je będzie można dopiero po zakończeniu prac nad osiedlem górnym. Przy rozkopaniach znaleziono ogromne ilości skorup naczyń glinianych, częściowo pięknie zdobionych, a także kilka całych naczyń mniejszych, dalej kości zwierzęce, ości rybne, narzędzia i przybory. W dużej ilości znalazły się kamienie rozcieracze do żarna i kawałki kamieni żarnowych. Licznie występują narzędzia rógowe i kościane: szły, motyki, gładzidła, toporki, spotykają się gliniane ciętaraki i kłacki i przęśliki, wskazujące na uprawianie tkactwa. Odkryto też dwie gliniane figurki ptaszek — widocznie zabawki dziecięce. Kilka słoików płaskich zda się pochodzić z okresu neolitycznego.

„Odkryte osiedle z przed 25 wieków” — zauważa prof. Kostrzewski — „należałoby rozkopać w całości, badając je systematycznie przez kilka lat i po rozkopaniu postawić jako rezerwat prehistoryczny pod opieką państwową”.

Uwaga na pompy benzynowe.

W opisie podróży: „Trzecim biegiem” czytamy w „Kurj. Warsz.” m. i. co następuje:
„Benzyna ma tę przykrą właściwość, że wreszcie kończy się. Ledwie — na ostatnich litrach — dojeżdżamy do miasteczka i na rynku stajemy pod pompą. Migiem znajduje się sprytny żydek, obsługujący pompę, wrzuca nam szlauch do rezerwoaru i pompuje płynne paliwo. Pompa nie posiada szklanych miar, ale ma zegar, na którym wyskakują liczby — 5, 10, 15... 20 litrów. Tyle właśnie potrzeba nam na dalszą drogę. Już nie obawiamy się utknienia na szosie. Ale żydek ma filuterną minę, gdy pospiesznie zakręca nam bak i wyciąga łapę po złociste. Tknięci złem przeczuciem, odkracamy bak i mierzymy benzynę. Taubeau! Zamiast 20 tu — wlał nam może litr. Jeszcze przytem robi wielką awanturę, żądając pieniędzy. Policja, protokół, eksperci — szoferzy, rwetes na rynku. W końcu nadchodzi kasjerka tej firmy, która utrzymuje pompę benzynową. Oświadcza, że benzyny w pompie nie było wcale, bo wycięła. Nie wiemy, czy młody kandydat na oszusta powędrował do paki. Chciał nas nietylko obdrzeć, ale nadomiar naraził na przymusowy postój na szosie.

Stulecie miasteczka Kościuszk.

Chicago. Miasteczko Kościuszk w stanie Missisipi obchodzić będzie od 3 do 5 października br. stulecie swego istnienia (założone ono zostało przez Anglosasów, którzy mu nadali polską nazwę). Miasteczko wzięło się energicznie do przygotowań, by uświetnić tę uroczystość i w tym celu powołano do życia aż 36 poręczalnych komitetów. Lekarze, adwokaci, bankierzy i businessmeni miejscowi czynią wszelkie wysiłki, by ściągnąć jaknajwięcej gości polskich. M. in. wysłano zaproszenia do większych organizacji polskich w Stanach Zjedn. Program uroczystości jest bardzo urozmaicony. Równocześnie powstał w miasteczku komitet budowy pomnika Kościuszki. Kolejne obiecały zniżone bilety wycieczkowe po dziesięć dolarów z Chicago i z powrotem. Oryginalna ta uroczystość urządzana wyłącznie przez mieszkańców Kościuszki, wśród których niema wcale Polaków, ściągnie niewątpliwie wiele gości polskich do tego miasteczka, leżącego daleko na południu w pięknym ciepłym klimacie i w jednej z najpiękniejszych okolic Stanów Południowych.

Fortuna kołem się toczy.

Zmarła niedawno w przytulku dla starców znana swego czasu w towarzyskich sferach Petersburga Wiera Tabierkow. Córka chłopca rosyjskiego, zajmowała się gospodarstwem. Trzeba zdarzenia, iż przejeżdżający koło hutoru bogaty jubiler petersburski, nazwiskiem Tabierkow, ujrzał ją, czerpiącą wodę ze studni.

Po krótkiej rozmowie zdecydowała się pojechać do Petersburga i przyjąć służbę u Tabierkowa.

Dzięki swej wybitnej urodzie, jak również inteligencji, szybko awansowała na zarządzającą domem jubilera, który był nieżonaty, a w trzy lata niespełna poślubiła swego chlebodawcę.

Z tą chwilą sława pięknej kobiety zaczęła szybko nabierać rozgłosu i salon państwa Tabierkow zapełnia się złotą młodzieżą i przedstawicielami wyższego świata urzędniczego. W r. 1892 Tabierkow został mianowany naddwornym jubilerem, a jego uroczą małżonką ogłoszono królową mody.

W tym czasie otrzymał jubiler od jednego z wielkich ksiąząt, sławnego ze swego zbytowego życia, zamówienie na kosztowny naszyjnik z pereł według podanych rozmiarów. Ponieważ

ORĘDOWNIK OSTROWSKI

w abonamencie kosztuje

tylko **1 zł**

Przedpłatę na miesiąc **s i e r p i e ń**

przyjmują urzędy pocztowe, filje oraz Administracja „Orędownika”.

Filje „Orędownika Ostrowskiego”:

- Ulica Wrocławska: Administracja Orędownika.
- Ulica Szpitalna: T. Karasiński, skład kolonialny.
- Ulica Gimnazjalna: Michalak, skład papieru.
- Ulica Kaliska: Michałowski, skład żelaza itp.
- Ulica Kaliska: Wojciechowski, skład kolonialny.
- Ulica Staro-Kaliska: Kiosk.
- Ulica Kaliska-Krępa: Majchrzak, skład kolonialny, (dom p. Krysińskiej), Biegański, restauracja.
- Sobczak, skład kolonialny, ul. Starowiejska, J. Godziszewski, skład kolonj., Dr. Grab. 130.
- Nowa Dzielnica: Szkudlarek, skład kolonialny.
- Aleje Słowackiego: kiosk (Szadowa).
- Rynek: księgarnia F-a Ciszewski.
- Rynek: Heinrich, skład koszykarski.
- Rynek: Wojciechowski, skład tytoniu.
- Ulica Kościelna: Kuroszyk, skład cygar.
- Ulica Raszewska: Józefowicz, restauracja.
- Ulica Raszewska: Kapałczyńska, skład cygar.
- Ulica Wrocławska: Kohlman, księgarnia.
- Ulica Kolejowa: Kasprzak, skład papieru.
- Ulica Ułańska narożnik: Szpera-kiosk.
- Ulica Koszarowa 12: Stróżyk, mleczarnia.
- Ulica Zdunowska: Guhr, skład papieru.
- Ulica Sienkiewicza: Zydorewicz, konsum.
- Ulica Sienkiewicza: (most kolejowy) kiosk.
- Ulica Składowa (za mostem kolej.): Józefiak, kiosk.
- Droga Pleszewska 5: Rałajewska, skład kolonj.
- Droga Pleszewska: Ciachera, skład kolonialny.
- Dzielnica Zacharzew: Józefiak Michał, kiosk.
- Parcele Zacharzewskie: Litwin, skład kolonialny.
- Droga Gorzycka: Duda, skład kolonialny.

☛ Każdy abonent może sobie wybrać ☛ jaknajdogodniejszą i jemu najbliższą filję. Kto jednak życzy sobie „Orędownik Ostrowski” z odnośnikiem w dom, niech się zapisze zaraz na pocztę.

„Orędownik Ostrowski” można odbierać w powyższych filjach co wtorek i piątek od godziny 4-tej do 6-tej po południu za każdorazowym przedłożeniem kwitu zapłaty. Kwitów nie gubić, gdyż muszą być przedkładane przy odbiorze gazet.

Administracja.

nie można było dostać ich w Petersburgu, musiał on udać się do Londynu, aby osobiście zająć się zakupem klejnotów, gdzie spędził dwa tygodnie. Złośliwi utrzymywali, że wielki książe chciał w ten sposób pozbyć się na jakiś czas niewygodnego męża.

Gdy naszyjnik był wykonany, jubiler odesłał go wielkiemu księciu, którego ten kaprys kosztował drobnostkę... bo tylko 3 miliony rubli.

Nazajutrz w mieszkaniu jubilera zjawił się posłaniec wielkiego księcia z listem do pani Tabierkow i wspaniałym futerałem, zawierającym drogocenną kolję z pereł. Dla niej była ona bowiem przeznaczona.

Przyszła rewolucja bolszewicka. Jubilera rozstrzelano, małżonka zaś jego, pozbawiona klejnotów i pieniędzy, uciekła za granicę.

Ostatnio znalazła się w Londynie, gdzie, znosząc niedostatki i biedę, skończyła swój żywot, pełen przygód, blasków i nędzy, żyjąc z łaski dobroczynności publicznej. Naszyjnik jej był wystawiony przed kilku laty na sprzedaż przez bolszewików wraz z innymi zabrawanymi klejnotami.

Tunel pod zatoką morską.

Londyn. Król Jerzy dokonał uroczystego otwarcia jednego z najwspanialszych dzieł współczesnej techniki inżynierji — tunelu pod zatoką Mersey, który łączy Liverpool z przedmieściem Birkenhead. Tunel został nazwany „drogą królowej”. Długość tunelu wynosi przeszło 3 km., a szerokość przeszło 13 metrów. Tunel stanowi bezpośrednio połączenie między miastem Liverpool a Boodle z jednej strony i Birkenhead a Vallasey z drugiej strony. Cztery te miejscowości, liczą łącznie 1 250.000 mieszkańców. Budowa tunelu trwała niemal 9 lat, a koszt budowy wyniósł około 8 milionów funtów szterl. Dla uniknięcia niebezpieczeństwa zatrucia powietrza przez gazy, wydzielane przez przejeżdżające samochody, wybudowano w tunelu 6 stacji wentylacyjnych, mieszczących 30 olbrzymich wentylatorów. Przez tunel będzie mogło przejeżdżać na godzinę przeszło 4 100 samochodów.

Wróble a kryzys.

Któraś z gazet francuskich uczyniła spostrzeżenie, że zwierzęta przebywające stale w otoczeniu ludzkim, przystosowują się stopniowo do warunków życia w wielkim mieście. Zauważono na przykład, że bezdomne psy waleśające się po Paryżu, przechodzą jezdnię tylko na skrzyżowaniach, przeznaczonych dla pieszych, jakby rozumiejąc niebezpieczeństwo, grożące im w innych miejscach jezdni.

„Journal” uzupełnia te obserwacje inną, niemniej interesującą. W parkach publicznych jest zawsze sporo dobrych ludzi, którzy karmią okruciami wróble. Ptaki do tego stopnia przyzwyczyły się do swych dobroczyńców, że zlatują się na wcale, siadają im na kolanach itd.

Przyjaciele ptaków opowiadają, że w dawniejszych czasach dobrobytu, kiedy wróble otrzymywały smaczne bułeczki i rogalki, nie chciały one jadać nigdy suchych skórek, które czasami im rzucono. Obecnie czasy są cięższe. Nikt nie daje wróblom świeżych bułeczek i ptaki, pogodne z nowymi warunkami życia, pokornie dziobią najtwardsze nawet okruchy, od których tak niedawno odwracały się ze wstrętem.

Prowizoryczne zęby dla gwiazd filmowych.

Pewien dentysta w Los Angeles wpadł na pomysł, który mu przyniesie prawdopodobnie majątek. Aby ułatwić filmowcom gwiazdom i gwiazdorom ekranu posiadającym uszkodzone zęby, wynalazł uzębienie z porcelanowej masy, nie reagującej na światło reflektorów, które artyści nakładają wyłącznie podczas zdjęć na własne uzębienie. Takie prowizoryczne sztuczne zęby kosztują 50 dolarów.

HUMOR I SATYRA

W sklepie.

Kierownik sklepu do panny, która odpowiedziała coś ostro klientce.

— Pr się pamiętać, że goście nasi mają zawsze rację.

— Tak? Ta pani powiedziała właśnie, że jesteśmy oszustami.

Małżeństwo.

A więc ożeniłeś się w końcu? Sądziłem, że zostaniesz starym kawalerem.

— Wiesz, jako kawaler czułem się równie źle w domu jak poza domem, teraz czuję się przyjemniej poza domem doskonałe.

Ureczywistnione marzenie.

W towarzystwie toczy się rozmowa o marzeniach dziecińczych.

— Rzadko, bardzo rzadko ziszczają się marzenia dziecięce! — mówi ktoś. — Ja wprost nie znam przykładu. Czy, na przykład, komuś z państwa ureczywistniło się jakieś dziecięce marzenie?

— Owszem — odzywa się na to łysy pan.

— Ciekawe. Niechże pan opowie.

— Kiedy mnie starszy braciszek targał za włosy, to marzyłem o tem, żeby wcale nie mieć włosów.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 24. 7. 1934 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Woły: Pełnomięsiste wytuczony nieoprzęgane	58—62
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—56
Mięsiste tuczone starsze	42—46
Miernie odżywiane	36—40
Buhaje: Wytuczony pełnomięsiste	56—60
Tuczony mięsiste	50—54
Nietuczony dobrze odżywiane starsze	40—44
Miernie odżywiane	34—40
Krowy: Wytuczony pełnomięsiste	58—62
Tuczony mięsiste	46—54
Nietuczony dobrze odżywiane	30—36
Miernie odżywiane	20—26
Jałowice: Tuczony mięsiste	62—66
Nietuczony dobrze odżywiane	44—48
Miernie odżywiane	36—40
Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczony	60—66
Tuczony cielęta	52—58
Dobrze odżywiane	44—50
Miernie odżywiane	36—44
Owca: Wytuczony pełnomięs. jagnięta i mł. skopy	60—66
Tuczony starsze skopy i maciorki	54—56
Dobrze odżywiane	00—00
Świnie: Pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	74—80
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	66—72
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	58—64
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	50—54
Maciorki i późne kastraty	60—70